

SPRAWNA REAKCJA SPACEX. UDANY WZLOT STARHOPPERA W PONOWIONEJ PRÓBIE

Zaledwie dzień po nieskutecznym podejściu do wykonania swojego pierwszego swobodnego wzlotu nad platformą startową, eksperymentalny pojazd Starhopper okazał się bezbłędny w toku powtórzonej próby. W jej trakcie system zdołał utrzymać się w samodzielnym zawisie nad ziemią przez kilkanaście sekund, po czym bezpiecznie osiadł z powrotem na płycie wyrzutni w teksańskim ośrodku doświadczalnym firmy SpaceX. Spółka Elona Muska nie poprzestaje jednak na tym, planując już kolejne, bardziej wymagające próby Starhoppera w powietrzu.

Prototypowy pojazd Starhopper nie odczuł skutków niewielkiego pożaru, jakim przedwcześnie zakończyła się poprzednia próba niskiego pionowego wzlotu maszyny nad platformą startową. Ponowione podejście, do którego doszło zaledwie dzień po pierwszym – czyli 25 lipca br. przed północą czasu wschodnioamerykańskiego – pozwoliło unieść się pojazdowi nad płytą lądowiska w teksańskim Boca Chica na nieco ponad 10 sekund. Dokładny czas i wysokość, na jaką wzleciał Starhopper, okazały się początkowo trudne do ustalenia z racji chmury gazów wylotowych i panującej słabej widoczności w nocnych warunkach przebiegu testu. Docelowo pojazd miał się wzbić na wysokość nawet 20 m, jednak w toku obserwacji udało się potwierdzić jedynie kilkumetrowe „odbicie”.

W komunikacie opublikowanym za pośrednictwem mediów społecznościowych Elon Musk ogłosił oficjalnie pomyślny wynik testu. Później udostępniono również kilka materiałów wideo z lotu, w tym jeden nagrany z lekkiego drona. Jak do tej pory nie przedstawiono jednak zmierzonych w trakcie testu osiągnięć maszyny ani wyników ich porównania z oczekiwaniami.

Drone cam pic.twitter.com/gVdMrMgUZq

— e^ (@elonmusk) [July 26, 2019](#)

Poprzednia próba SpaceX dzień wcześniej została przerwana wkrótce po zapłonie silnika, nie dając pojazdowi szansy na oderwanie się od ziemi. Musk skomentował później, że ciśnienie w komorze silnika Raptor okazało się zbyt wysokie, ponieważ napływające do niego paliwo metanowe i ciekły utleniacz były zimniejsze niż powinny. Ciekawostką jest to, że SpaceX nadał transmisję internetową całej nieudanej próby, czego nie zrobił już w przypadku pomyślnego testu dnia następnego.

Starhopper jest bardzo wstępnym prototypem systemu startowego Starship, z którym SpaceX wiąże wielkie nadzieje pod kątem przyszłych misji eksploracyjnych i kolonizacyjnych w kosmosie. Oprócz Starhoppera, przeznaczonego do lotów testowych na niskich wysokościach, firma buduje prototypy

statku kosmicznego „Mark 1” zarówno w zakładzie w południowym Teksasie, jak też w Cocoa na Florydzie. Wspomniane prototypy mają zacząć latać już za dwa do trzech miesięcy, z potencjałem na orbitalne loty testowe kilka miesięcy później.

Tymczasem testy Starhoppera będą intensywnie kontynuowane. Szef SpaceX zapowiedział już, że „za tydzień lub dwa nastąpi skok na pułap 200 m”. Kolejne aktualizacje i zapowiedzi mają pojawiać się na bieżąco na profilach społecznościowych firmy i samego Muska.

Czytaj też: [Musk zaprezentował zdjęcia ukończonego prototypu pojazdu Starship](#)